CENY PRENUMERATY:
miesięcznej z przesyłką poczt.:
„Gazeta Poranna“ . . 20 Mk.
„Gazeta Wieczorna . 20 Mk.
Oba wydania. . . . . 38 Mk.

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 1 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 46. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5223. Lwów, środa 12 maja 1920 Rok XI

Wojska nasze zwycięsko idą naprzód!

Niedola ludności polskiej na obszarach plebiscyt.!

Niezwykła wytrwałość i brawura wojsk naszych!

Komunikat Sztabu generalnego.

Wiedeń, 10. maja.

W rejonie Kniaźpola na południe od Wapniarki nasze pociągi pancerne rozpędziły oddziały nieprzyjacielskie, pracujące nad naprawą toru kolejowego na południe od rzeki Krasnej(?). Oddziały naszej jazdy obsadziły Kahornik, Olszaniec, Taraszcze i zajęły Ryszczew nad Dnieprem zdobywając statek i trzy berlinki.

W czasie ostatnich walk na Polesiu uwieńczonych zdobyciem Rzeczycy nieprzyjaciel stawiał wyjątkowo zacięty opór na głęboko ufortyfikowanej linii obronnej, przechodząc miejscami do kilkakrotnych kontrataków. Siły bolszewickie znajdujące się między torem kolejowym Kalenkowicze—Rzeczyca a Prypecią, zostały doszczętnie rozbite. Dotychczas meldowana zdobycz wynosi z górą 1000 jeńców, oraz bogaty materyał techniczny i kolejowy. Z uznaniem należy podkreślić niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i nader trudnych warunków terenowych, olbrzymimi marszami osiągnęły wszystkie nakazane objekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości.

Na odcinku między Dnieprem a Dźwiną pomyślne walki oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik

Piłsudski witany owacyjnie przez Ukraińców.

Warszawa, 10 maja

(Telef.) (m) Wiadomość o wzięciu Kijowa dzienniki warszawskie ogłosiły wczoraj w nadzwyczajnych wydaniach. Z frontu komunikują, że Wódz Naczelny Piłsudski jest przedmiotem gorących owacyi ze strony wyzwolonej od jarzma bolszewickiego ludności ukraińskiej. Przy wjeździe Naczelnego Wodza do oswobodzonych miast ludność wznosi okrzyki: „Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Petlura!“ W czasie całej wyprawy kijowskiej Naczelny Wódz udawał się kilkakrotnie na pozycye czołowe i dawał liczne dowody niezwykłej odwagi osobistej.

Po wzięciu stolicy Rusi.

OLBRZYMIE ŁUPY W KIJOWIE.

Wiedeń, 10 maja.

(Telef.). (fr.). Z Bukaresztu donoszą: Bolszewicy mimo starań nie zdołali wywieźć z Kijowa wszelkiego rodzaju zapasów tam w składach nagromadzonych. Również i tysiące wagonów kolejowych nagromadzonych na dworcu z powodu zatamowania ruchu na torach kolejowych dostało się w ręce zwycięskiej armii polskiej.

ZNACZENIE STRATEGICZNE ZAJĘCIA KIJOWA.

Warszawa, 9. maja.

(Tel. wł.) Z Helsingforsu donoszą: Koła sowieckie nie tają się z przekonaniem, iż zajęcie Kijowa przez wojska polskie posiada olbrzymie znaczenie strategiczne a także i moralne. Kijów jest sercem i kluczem całej Ukrainy, posiadłszy to miasto raz Polacy zdołają je obronić przeciw wszelkim atakom bolszewickim. Ogólny podziw budzi fakt że uważana za słabą i zbolszewizowaną armia polska zdołała zadać tak potężny cios silnej armii czerwonej.

ZDOBYCIE KIJOWA WAŻNYM ATUTEM DLA POLSKI.

Wiedeń, 10 maja.

(Telef.). (fr.). Z Kopenhagi donoszą: Ogólne zainteresowanie budzi tu przebieg ofenzywy polskiej i zajęcie Kijowa. Ten ostatni zwłaszcza fakt uważają tu powszechnie za niesłychanie donioisły i dający Polsce silny atut w ręce.

WARSZAWA UFLAGOWANA.

Warszawa, 10. maja.

(PAT.) Z powodu zdobycia Kijowa przez wojska polskie, udekorowano domy flagami. W mieście odbywają się manifestacye patryotyczne.

ZAMACH ANGIELSKI NA ODESSĘ.

Czerniowce, 9. maja.

(Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą: Krążą tu uporczywe pogłoski że okręty angielskie, które w znacznej ilości pojawiły się na morzu Czarnem, mają za zadanie obsadzenie Odessy i portów nadbrzeżnych w razie posunięcia się wojsk polskich w te okolice. Anglia zdaje się zamierza w ten sposób wydrzeć wojskom polskim owoce zwycięstwa z rąk.

O SŁUSZNOŚĆ ZAMIERZEŃ POLSKICH

Paryż, 10. maja.

(PAT.) Polemizując z wywodami „Manchester Guardian“, który krytykuje stanowisko Georgea wobec ofenzywy polskiej pod wodzą marszałka Piłsudskiego, „Temps“ oświadcza, że opinia publiczna musi uznać, że George lepiej służy interesom swojego kraju, jeśli pozostawia Polsce politykę wolnej ręki. Byle tylko Polska pozostała wierną mądrze zakreślonemu własnemu programowi, wówczas działalność jej będzie pracą na korzyść sprzymierzeńców, a nawet samych Rosyan. Należy to rozumieć. Jeśli „Manchester Guardian“ powziął jakieś podejrzenia, to niech raczej zwróci się w kierunku militaryzmu niemieckiego, niż przeciw polityce francuskiej, niech je raczej zastosuje do zamiarów bolszewickich, niż poczynań polskich.

KOMUNIŚCI HAMBURSCY PROTESTUJĄ.

Nauen, 10 maja.

(PAT.) Berlińska komunistyczna grupa Laufenberg-Hamburg urządziła w niedzielę demonstracyę na rzecz sowieckiej Rosyi. Po mowie Szłapakowa i niemieckich komunistów w cyrku Buscha potępiono ofenzywę polską przeciw Rosyi.

Kijów wczorajszy i dzisiejszy.

Kijów w dziejach polskich.

Lwów, 11 maja.

Zdobyty obecnie przez armię polską Kijów, jako stolica Rusi, miał swoje świetne chwile jeszcze w zamierzchłej przeszłości. Zawdzięczał je przedewszystkiem położeniu geograficznemu, jako ośrodek handlu światowego między Wschodem a Zachodem. Dzięki wiodącemu tędy traktowi handlowemu był Kijów już w w. X. wielkiem miastem. W historyi polskiej słyszymy o Kijowie po raz pierwszy w roku 1018, kiedy to Bolesław Chrobry, ujmując się orężnie za Światopełkiem, wygnanym z dziedzictwa ojcowskiego przez brata, Jarosława, zdobył stolicę Rusi i ofiarował ją Światopełkowi.

W podobnych okolicznościach przedsięwziął wyprawę na Kijów Bolesław Śmiały, aby tam osadzić wygnanego Izasława. Nie przyniosła ona jednak Polsce żadnych korzyści, jakkolwiek odbiła się później silnem echem w literaturze.

Ciężkie dzieje przechodził Kijów w XIII. stuleciu. Zupełnie zniszczony w roku 1240 przez mongolskiego najeźdźcę chana Batyja, nie zdołał się już dźwignąć nigdy na szczebel poprzedniej wielkości. Następnie władał w Kijowie Daniel Halicki, poczem popadło to piękne miasto w niewolę mongolską.

W roku 1320 w. ks. litewski Gedymin wcielił Kijów do swego państwa. Gdy wygasł ród Gedymina, ks. Kijowskie stało się województwem, które mocą Unii lubelskiej 1569 roku odłączone od Litwy przeszło do Korony.

Przy Polsce pozostawał Kijów do r. 1686. W tym roku król Sobieski, aby do św. Ligi wciągnąć także Moskwę, poniósł dla niej ciężką ofiarę. W jego imieniu Krzysztof Grzymułtowski, wojewoda poznański, zawarł z ówczesną regentką Moskwy, carówną Zofią i z jej ministrem Galicynem układ, zwany „pokojem Grzymułtowskiego“: na mocy tej ugody wzamian za współdziałanie przeciw Turcyi i pół miliona talarów wcielono do Moskwy terytorya, odstąpione jej tymczasowo pokojem andruszowskim, m. in. także Kijów z zadnieprzańską częścią województwa.

Jest to ostatni w historyi punkt styczny Kijowa z Rzecząpospolitą. W roku 1708 województwo kijowskie zmieniono na gubernię; weszła w jej skład cała wschodnia Ukraina wraz ze znaczną częścią Rosyi środkowej. Obecnie wstępuje znowu w mury Kijowa żołnierz polski, by oswobodzić go od czerwonego imperyalizmu moskiewskiego.

Kijów przed wojną.

Lwów, 11. maja.

Kijów, położony nader pięknie i malowniczo nad brzegami Dniepru, składa się z trzech części: Starego Kijowa albo Zofijska, Pieczarska i Padołu. Stary Kijów i Pieczarsk położone na górze, podnoszącej się ku wschodowi, połączone są ze sobą Kreszczatykiem, najpiękniejszą ulicą miasta. Poniżej starego miasta leży część zwana Padołem.

Kijów, jako ongi miasto o 500.000 mieszkańców miał ludność mieszaną, składającą się z Rosyan, Rusinów, Polaków, żydów. Liczba Rosyan w ostatnich czasach, skutkiem ubytku wojsk. urzędów, licznej rzeszy czynowników naturalnie musiała znacznie się zmniejszyć. Ludność polska stanowiła procent stosunkowo duży, Kijów bowiem zamieszkany jest mniej więcej przez 35.000 Polaków.

Kijów był miastem bardzo bogatem jako środowisko rosyjskiego przemysłu cukrowniczego, prowadził ożywiony handel zbożem, maszynami rolniczemi, towarami kolonialnymi, bydłem. Sławne kontrakty kijowskie odbywały się tu stale porą zimową, w styczniu, poza tem odbywało się tu pięć jarmarków mniejszych. Główny punkt handlowy stanowił Padół.

Jedną z osobliwości Kijowa były liczne i bogate niezmiernie cerkwie, których liczba sięgała ośmdziesiątki.

Znaczenie strategiczne Kijowa.

Lwów, 11 maja.

Pod względem strategicznym jest Kijów punktem bardzo ważnym. Zarówno dla położenia swego nad Dnieprem, nad którego obu brzegami panuje, jak wskutek okoliczności, że jest węzłem pięciu ważnych linii kolejowych — trzech po lewej stronie Dniepru, z północno-zachodu, zachodu i południo-zachodu (czwarta, prowadząca na południe do Odessy, łączy się w Fastowie z tą trzecią), oraz dwóch zadnieprzańskich, prowadzących do Kurska, do Połtawy i Charkowa, oraz do Jekaterinosławia, w zagłębie węglowe Donieckie. Obecnie Zadnieprze, na którego ogromnej przestrzeni grasują zorganizowane wielkie bandy zbójeckich „atamanów“ Machno itp., nie uznające „ni Dieu ni maître“, ani cara, ani bolszewika, ani Rosyi ani Ukrainy — to na razie wielka „terra ignota“. Niemniej znaczenie jego pozostaje wielkie jako wielkiego rezerwoaru bogactw rolnych i kopalnianych, oraz związanego z temi ostatniemi wielkiego przemysłu. Kijów zaś, stolica prawobrzeżnej Ukrainy, jest zarazem punktem wyjścia na Ukrainę lewobrzeżną, na którą trzeba mieć wpływ, aby Przeddnieprze utrzymać. Stąd znaczenie jego strategiczne zarówno jak polityczne.

Tragiczne losy Kijowa w ciągu wojny.

Lwów, 11 maja.

Komunikaty naczelnego dowództwa doniosły o zajęciu Kijowa przez sprzymierzone wojska polskie i ukraińskie. Jest to już — jak się zdaje — siódmy raz w ciągu obecnej wojny, iż nieszczęsne to miasto, jedno z najsrożej dotkniętych zawieruchą światową miast w Europie, przechodzi w nowe ręce.

Po raz pierwszy zmienił Kijów swych władców w końcu stycznia 1918 r. kiedy to zajęli go bolszewicy. Przez dwa tygodnie toczyła się krwawa walka między czerwonemi wojskami a t. zw. wolnymi kozakami, walka na śmierć i życie, w ciągu której Kijów po raz pierwszy miał sposobność poznać całą grozę tego, co go jeszcze spotkać ma w przyszłości. Z jednej strony walczyły doskonale zorganizowane zastępy bolszewickie, pod pułk. Murawiewem, z drugiej zaś nieliczna grupa inteligencyi ukr., zorganizowanej z wolnych kozaków. Ludność miasta zachowywała się biernie i marzyła o jednem tylko: by ustał wreszcie okropny huk kanonady, by powróciło światło i woda. Z czasów tych notują mieszkańcy Kijowa groteskowe w swym tragiźmie wspomnienia z życia codziennego. Rabunki były tak dalece na porządku dziennym, że na wielu sklepach kupcy, aby zaoszczędzić rabującym bandom trudu, wywieszali charakterystyczne zawiadomienia, że wszystko już zrabowane. Opowiadają też, że jeśli w ogonku po chleb, składającym się z śmiertelnie głodnych mieszkańców miasta, zabłąkana kula zabiła jedną osobę, pozostali nie ratowali się ucieczką, lecz usuwając trupa, tem skwapliwiej garnęli się, aby zdobyć po nim miejsce.

Jeszcze w 11 dniu walki, gdy poszczególne dzielnice kolejno przechodziły z rąk do rąk, a armaty były rozstawione w samem centrum miasta, prezes ministrów Hołubowicz, zapewniał, że o ewakuacyi Kijowa niema mowy. W nocy tego samego dnia rząd uciekł na automobilach do Żytomierza.

Gdy nazajutrz zdumiona ludność ujrzała na ulicach miasta jakieś zupełnie nowe twarze, myślano, że to nowy korpus ukr. i rewidującym żołnierzom pokazywano dokumenty, wystawione przez rząd ukraiński. Okazanie takiego dokumentu było zaś wyrokiem śmierci. To też w dniu tym pod ścianami każdego niemal domu leżały trupy postrzelanych, a nad brzegiem Dniepru, walały się ich całe stosy. Gdy jednak wkońcu stało się pewnem, że bolszewicy zajęli miasto, przygnębiona tyloma przejściami ludność, pogodziła się z tą myślą, złorzecząc tylko władzy ukraińskiej, że przedłużając tak długo obronę, naraziła miasto na krwawe represye ze strony bolszewików.

Niedługo jednak miało trwać nowe panowanie i już po miesiącu głuche wieści mówiły o tryumfalnym pochodzie Petlury i Niemców, a ludność nie wiedziała, jakie sztandary przygotować, ukraińskie czy niemieckie. Na drugi dzień z rana wkroczyły znów wojska ukraińskie z jednej, a wojska niemieckie z drugiej strony miasta, przyczem siczownicy łapali bolszewików i urządzali żydowskie pogromy.

Niespełna dwa miesiące trwały tym razem rządy Rady Centralnej, a już w maju na czele państwa ukraińskiego stanął hetman Pawło Skoropadski, przyczem przewrót dokonał się tak spokojnie, iż ludność nie wiedziała nawet o zmianie rządu.

Niebawem rozpoczął się przewrót na całej Ukrainie, wojska Dyrektoryatu i wojska galicyjskie zajmowały miasto po mieście, aby strącić Skoropadskiego, który ciągle niepodzielnie władał w Kijowie. Znów przez dwa tygodnie słychać było kanonadę artyleryi petlurowskiej w mieście, a pogłoski fantastyczne głosiły, że z drugiej strony na odsiecz Kijowa przeciw Petlurze idą Francuzi przez Odessę, nie wiedziano więc, jakie przygotowywać sztandary, koalicyjne, czy Dyrektoryatu. Okazało się jednak wkońcu, że wersye o pomocy koalicyi były wymyślone przez rząd hetmański, który tak dalece nadrabiał miną, że jeszcze w dniu gdy wojska Dyrektoryatu wkraczały w bramy miasta, uważał za stosowne wydać odezwę, zapewniającą, iż wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Znowu przez dwa miesiące rządził w Kijowie Dyrektoryat, który pomimo wszelkich wysiłków, po upływie tego czasu musiał wycofać swe wojska w stronę Koziatyna i Żmerynki, aby ustąpić miejsca bolszewikom. Najgorsze były dni bezkrólewia, w czasie którego ciemne męty dokonywały bezkarnie rabunków i mordów. I znowu rozpoczął się niedługi okres panowania bolszewickiego, które znękana ludność przyjmowała ze świętem poddaniem się w przeświadczeniu, że każda władza będzie dobra, byle się raz ustaliła. Tymczasem chwila upadku bolszewików była bliższą, niż przypuszczano. Pewnego pięknego wieczoru sierpniowego, rozpoczął się straszliwy, bezładny odwrót armii bolszewickiej. Nazajutrz od strony dworca kolejowego wkraczały pierwsze patrole petlurowskie, a jednocześnie od strony Dniepru ukazały się wojska Denikina. Po zajęciu miasta nastrój początkowo bardzo radosny, przemienił się w ciężki, szczególniej, gdy koło 5 po południu na Kreszczatyku rozległa się pierwsza salwa karabinowa, a potem miarowe terkotanie kulomiotów. Przerażony tłum rzucił się do ucieczki, a w niedługi czas Ukraińcy wycofali się w popłochu z miasta, na które, jak gdyby w pożegnaniu, rzucili jeszcze kilka pocisków armatnich.

I znowu liczny tłum wyległ na ulice, odwiedzał Czerezwyczajki, oglądając ściany obryzgane mózgiem ludzkim i powykopywane trupy ze śladami tortur. Wyłapywano komunistów, w pośpiechu rozszarpał tłum około 20 żydówek, z których każda miała być ową słynną rudą Różą, rzekomo szczególną rolę odgrywającą w okrucieństwach bolszewików.

Zdawało się że teraz nastąpią już czasy spokojne okrutnem więc było rozczarowanie ludności gdy w początkach października obudziła ją pewnego dnia daleka kanonada. Około godz. 10 z rana dnia tego wojska denikinowskie rozpoczęły znów gwałtowny odwrót, przyczem gen. Dragomirow, w chwili, gdy starszyzna opuszcza-

ta miasto, wydał odezwę, oznajmiającą uroczyście, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło. O godzinie 7 tego wieczora wkroczyły wojska bolszewickie do Kijowa. Tymczasem gen. Bredow zebrał rozpuszczone wojska denikinowskie i rozpoczął tego samego wieczora raz jeszcze walkę z wrogiem. Znowu dwa dni całe ludność spędziła w piwnicach i suterenach, bez wody i światła, gdyż bolszewicy cofając się bombardowali miasto skutecznie. Dopiero gdy ich odpędzono na odległość 35 wiorst, ludność odważyła się wrócić do swych mieszkań, lecz radość z ustalenia się władzy zatruwały okropne obrazy pogromów żydowskich, dokonywanych przez Denikińców.

Ostatni raz witał Kijów wkraczających bolszewików w grudniu ub. r., gdy to po paru dniach huraganowego bombardowania zniewadzone przez ludność wojska Denikina musiały ustąpić. Dziś z kolei rzeczy zajmują to miasto wojska polskie i ukraińskie. Tym razem nowych zwycięzców wita Kijów z dobrze zrozumiałym, żywiołowym entuzyazmem, gdyż idą one naprawdę z palmą pokoju i ludzkości, a dają gwarancyę, iż będą ostatnimi, pod których władzę nieszczęsne to, a dziś wolne miasto przechodzi.

Echa krwawego dnia poznańskiego we Lwowie.

(Sprawozdanie z wiecu kolejarzy).

Lwów, 11. maja.

W budynku „Państwa Sokoła" przy ul. Leona Sapiehy odbył się w niedzielę przed południem

Wiec kolejarzy

zwołany z inicyatywy warszawskiego Związku głównego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ubolewania godnych zeszłomiesięcznych zajść w Poznaniu.

Wiec zagaił kolejarz Patkiewicz.

Przewodniczącym wybrano maszynistę Rosyana, a sekretarzem Rożanowskiego.

O zajściach poznańskich — o których wspominaliśmy dnia 30. kwietnia br. w nrach 5206-7 — mówił delegat warszawskiego Związku Kuryłowicz, który w kilka dni po wypadkach przybył do Poznania, by tam naocznie przekonać się o ile wiadomość podana przez PAT. jest prawdziwą.

Przedstawiwszy genezę zajść mówca w końcu wezwał obecnych do urządzenia składki na wybudowanie pomnika dla 9 ofiar, poległych od „bratnich kul policyi poznańskiej".

Drugi mowca poseł Sulikowski, który należy do komisyi śledczej, wybranej przez Sejm, był również w Poznaniu i jak zaznaczył, komisya stwierdziła na miejscu, że wiadomość podana przez „PAT." mija się z prawdą, gdyż przyczyną zajść były stosunki zarobkowo-ekonomiczne, a nie inspiracye Niemców i komunistów. Niemców robotników kolejowych jest zaledwie 5 proc. i ci nie mieszają się do żadnych spraw. Komunistów w Poznaniu również nie znaleziono, choć ich bardzo skrzętnie szukano. Ciągłe jednak zwlekanie z wypłatą dodatków sejmowych oraz zamiar dyrekcyi kolei ściągnięcia robotnikom 13 płacy miesięcznej z dodatków zniewoliły robotników do wysłania delegatów do władz. Pan Seyda delegacyę kolejarzy zlekceważył, choć poseł ks. Malinowski prosił go, by sprawy tej nie bagatelizował. Niestety narodowy demokrata uważał sobie za ujmę przemówić do robotników, którzy w liczbie około 4000 przybyli pod „Zamek", gdzie w przedpokoju reprezentanta Wielkopolski już półtora godziny czekała ich delegacya na posłuchanie.

Do zgromadzonych, którzy w jednej chwili na wezwanie dyrektora policyi Rzepeckiego nie mogli się rozejść, strzelano, a wynikiem tej strzelaniny

jest 9 osób zabitych, trafionych kulami z tyłu,

oraz kilkanaście osób rannych również ugodzonych kulami z tyłu.

Po przemówieniu jeszcze Rożanowskiego, Kulikowskiego, Dziekana i Maksamina

uchwalono przez aklamacyę,

odczytane przez sekretarza Rożanowskiego następujące rezolucye:

Wiec żąda:

1) Natychmiastowego odwołania p. Seydy, jako ministra i przyspieszenia zniesienia oddzielnego ministeryum dzielnicowego,

2) natychmiastowego zaaresztowania prezydenta policyi Rzepeckiego, jako głównego sprawcy krwawych zajść,

3) wzięcia na etat państwowy rodzin pomordowanych i rannych celem zabezpieczenia im bytu

4) upoważnia Koła miejscowe Z. Z. K. we Lwowie do zajęcia się składką, celem wybudowania pomnika pierwszym ofiarom reakcyi przeciw p. Seydzie w Poznaniu.

Na wiecu, który trwał przeszło dwie godziny było obecnych około 1000 kolejarzy.

Czerwony Krzyż.

Lwów, 11. maja.

Każdy prawie wie, czem jest ta instytucya dla każdego społeczeństwa i jaką otoczona jest opieką w ucywilizowanych państwach, gdzie miliony ludzi należą do Czerwonego Krzyża. W Ameryce niema prawie człowieka, który nie opłacałby drobnych wkładek na rzecz tego stowarzyszenia — dlatego też dziś amerykański Czerwony Krzyż może tyle robić nie tylko dla swego kraju, ale także dla innych.

U nas, którzy tembardziej potrzebujemy takiego stowarzyszenia. Czerwony Krzyż nie ma jeszcze tego uznania, jakiego koniecznie potrzebuje. A przecież my najwięcej ponosimy ofiar wojny, walki się jeszcze nie skończyły, kraj tonie w nędzy, szerzą się choroby epidemiczne, dziesiątkujące ludność i tak już wyczerpaną.

Czerwony Krzyż stojący pod kontrolą i opieką Rządu, ile tylko może działa, ale po rabunkowej gospodarce austryackiej wyczerpał swe fundusze, zabrano mu urządzenia szpitalne i środki lecznicze.

Trzeba więc na gwałt organizować się na nowo! Każdy więc powinien zapisać się na członka z wkładką roczną 10 mk., powinno się tworzyć komitety lokalne, zbierać dary itd. Przecież to nasza wspólna instytucya, bez różnicy wyznań i narodowości!

Małopolski oddział Czerwonego Krzyża urządza obecnie Tydzień Czerwonego Krzyża: niechże więc w tym „Tygodniu" popłyną jak najliczniej datki, niech wszyscy starają się dopomódz — stwórzmy instytucyę wielką i bogatą w dobrze zrozumiałym własnym interesie.

Na austryacki Czerwony Krzyż dawano wiele — więc też tem więcej powinno się dać na polski, który tyle ma do zdziałania.

Wytężmy siły, by w tym tygodniu jak najwięcej przysporzyć funduszów, niech nie będzie człowieka, instytucyi, fabryki, przedsiębiorstwa, sklepów, któreby uchyliły się od obowiązku pomocy przy budowie tak pięknego i koniecznego w Polsce dzieła!

Z komisyi aprowizacyjnej.

Jak zapobiedz drożyźnie i brakowi mięsa? — Wadliwość gospodarki państwowej. — Sprawa mąki

Lwów, 11. maja.

(mg) W dniu 8. maja odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisyi aprowizacyjnej. Obradowano głównie nad sprawą braku i drożyzny mięsa i postanowiono w celu zapewnienia miastu dostawy mięsa starać się u generalnego delegata rządu dra Gałeckiego o uzyskanie kilku powiatów do wyłącznej eksploatacyi dla Lwowa. Dla zapobieżenia drożyźnie mięsnej wydane będzie rozporządzenie, zezwalające rzeźnikom pobierać ceny tylko o 10 proc. wyższe, niż ceny mięsa w jatkach miejsk.

Wobec licznych niedokładności i braków rozporządzeń państwowych i całej rządowej gospodarki aprowizacyjnej, powierzono specyalnie wybranej komisyi ułożenie memoryału do posłów domagającego się poprawy stosunków i zmiany niektórych ustaw. W skład komisyi weszli pp.: radni Laskownicki, Brodacki, Chrystowski, Rodakiewicz, Demeter, dyrektor rzeźni m. Krzyształowicz i kierownik M. Zakł. aprow. Stobiecki.

Dowiadujemy się, że Zakład aprowizacyjny posiada na razie zapas mąki chlebowej na 10 dni. Wobec braku mąki żytniej zaczęto już wypiekać chleb na drożdżach, których transport sprowadzono z Wiednia. Powinna się zatem poprawić jakość chleba. Podobno jest w drodze do Lwowa pociąg białej mąki.

Rezerwa prasy rumuńskiej.

Wiedeń, 10 maja.

(Telef.) (fr) Z Bukaresztu donoszą: Prasa bukareszteńska zachowuje rezerwę wobec wypadków na Ukrainie. Niektóre tylko z dzienników zajęły z e ydo ane stanowisko. Socyalist. „Adeverul“ nie t aci nadziei, iż bolszewicy mogą podjąć kontrofenzywę i obawia się tylko o granicę Rumunii. Inne zaś dzienn ki minimalnie informowane przez sfery rządowe ograniczają się przeważnie do przedruków prasy zagranicznej.

TAKE JONESCU SPOTYKA SIĘ Z BAR WASSILKO.

Wiedeń, 10 maja.

(Telef.). (fr.). Z Bukaresztu donoszą. Take Jonescu w Czerniowcach ma się spotkać z Mikołajem bar. Wassilko, celem omówienia pokoju między Rumunią a Ukrainą.

OFENZYWNE PRZYGOTOWANIA FINLANDYI?

Chrystyania, 10 maja.

(PAT.). Z Londynu donoszą, że rada robotnicza stwierdziła, iż do Finlandyi wysłano wielką ilość broni i amunicyi z różnych krajów, co dowodzi zamiaru Finlandyi wystąpienia przeciw Petersburgowi w związku z ofenzywą polską.

RZĄD FIŃSKI ODMAWIA WYJAŚNIEŃ.

Chrystyania, 10 maja.

(PAT.). Z Helsingforsu donoszą, że podczas dyskusyi w Seimie nad sprawą pokoju z Rosyą, rząd fiński odmówił udzielenia wyjaśnień co do swojego stanowiska.

NAJWYŻSZA RADA ROKUJE Z BOLSZEWIKAMI.

Lyon, 10 maja.

(PAT.). Z Kopenhagi donoszą, że przybył tam prezes syberyjskich kooperatyw, Masyrów, ażeby wziąć udział w rokowaniach, mających na celu nawiązanie stosunków handlowych pomiędzy Rosyą o resztą świata. Oczekują przybycia do Kopenhagi delegacyi najwyższej Rady w tym samym celu.

GEN. RUSKI MYKITKA ROZSTRZELANY.

Lwów, 11 maja.

(s-f) „Wpered donosi, że bolszewicy rozstrzelali w Odessie gen. Mykitkę, podejrzanego o zamiary kontrrewolucyjne.

(Gen. Mykitka był jednym z najzacietszych wrogów naszych. Przyp. Red.).

ZASTĘPCA RZĄDU SOWIETÓW W ZACH. EUROPIE ARESZTOWANY.

Wiedeń, 10 maja.

(Telef.). (fr.). Z Paryża donoszą: Członek socyalistycznego „Związku Sekwany“ Loriot, mianowany przez Lenina „zastępcą rządu sowieckiego w zachodniej Europie“ został aresztowany pod zarzutem uczestniczenia w spisku przeciw wewnętrznemu bezpieczeństwu państwa.

Straszliwa niedola obszarów plebisc.!

Komisye alianckie pozwalają na gwałty!

Czescy żandarmi rzucają się na ludność we śnie.

Alianci wobec gwałtów zachowują się obojętnie.

Nowy Targ, 10. maja.

(PAT.) Czeska żandarmerya widocznie na rozkaz z góry chcąc upozorować konieczność swoją na granicznych posterunkach, urządziła w nocy z 8 na 9 bm. fikcyjny zamach. Do siedziby swojego posterunku i posterunku straży skarbowej w Piekielnicy rzucili sami żandarmi jakieś słabo eksplodujące materyały, których wybuch spowodował tylko potłuczenie szyb. Po tej komedyi rzucili się żandarmi na ludność w śnie pogrożoną, powyciągali z łóżek 9 młodych parobczaków, jednego z nich pobili do krwi, a następnie wszystkich skutych odstawili do Trzciany. Wśród ludności wywołało to niesłychane oburzenie. Prowokacya ta ma na celu zamknięcie granicy i uniemożliwienie komunikacyi między Polską a Orawą. W rzeczywistości też granica jest przez Czechów drugi dzień zamknięta. Alianci wobec tych gwałtów zachowują się obojętnie.

GWAŁT NA OŚMIU RODZINACH.

Cieszyn, 10. maja.

(PAT. W sobotę 8. maja robotnicy czescy i żandarmi dopuścili się gwałtu na ośmiu rodzinach polskich. Wyrzucono je z mieszkania, a urządzenie domowe przewieziono automobilami do gmachu gimnazyum polskiego w Orłowej.

JAK NIEMCY URABIAJĄ OPINIĘ PUBLICZNĄ?

Olsztyn, 10 maja.

(PAT.) Ośmnastu korespondentów najważniejszych pism niemieckich, należących do wszystkich partyi, przyjeżdża jutro do Olsztyna dla zaznajomienia się ze stosunkami na terenach plebiscytowych. Wycieczka ma trwać 6 dni. Oficyalne przyjęcie dziennikarzy odbędzie się 12 bm. u delegata rządu niemieckiego w Olsztynie.

Koalicyjny Komisarz w Opolu nie udzielił odpowiedzi!

Robotnicy polscy rozpoczynają strajk generalny.

Bytom, 10 maja.

(PAT.) Wobec tego, że koalicyjny komisarz w Opolu nie dał dotąd odpowiedzi na żądania, postawione przez robotników polskich na masowych wiecach 24 kwietnia, polskie organizacye robotnicze tak narodowe jak i socyalistyczne, postanowiły w dniu 6 i 7 bm. wezwać robotników do generalnego strajku, który rozpocznie się w poniedziałek 10 bm. i potrwa na razie 48 godzin. Gdyby komisya mimo to nie dała zadowalającej odpowiedzi, strajk będzie kontynuowany. Robotnicy polscy nie zniosą dłużej terroru niemieckiego. Niemcy agitują przeciw strajkowi, chcąc w ten sposób przypodobać się komisyi. Można się spodziewać, że Niemcy przy pomocy Sicherheitswehru zechcą niedopuścić do strajku. Polscy robotnicy są jednakże na to przygotowani.

Niemcy ślą coraz nowe transporty wojsk na G. Śląsk!

Bytom, 10. maja.

(PAT.) Pisma polskie donoszą, że Niemcy **transportują potajemnie na G. Śląsk nowe oddziały Sicherheitswehry, przyczepiając do pociągów** 5—6 wagonów zamkniętych z ukrytymi żołnierzami i po cywilnemu przybraną bojówką niemiecką. Pociąg towarowy nr. 8281 przywiozł 4 bm. do Katowic 9 wagonów z żołnierzami, a stwierdzono również przybycie do Bytomia i Katowic bojówki niemieckiej, która napadła na konsulat polski i zdemolowała drukarnie dwóch gazet polsk. Bandy te planują napady na gazety polskie. Władze koalicyjne są o tem powiadomione.

Bandycki napad opryszków niemieckich na polski konsulat!

Szczegółowy opis zajścia według oficyalnego komunikatu.

Warszawa, 10 maja.

(PAT.). W sprawie zajść w Opolu 2 i 3 b. m. polski konsulat gen. tamt. wydał następujący komunikat: Dzień 2-go maja dostarczył Niemcom w Opolu jednej jeszcze okazyi do wykazania ich wysokiej kultury. Podczas gdy dzień 1-go maja przeszedł spokojnie i nikt z Polaków nie przeszkadzał Niemcom w ich pochodach, ci ostatni

użyli gwałtu i terroru,

aby Polakom uniemożliwić zebranie się na uroczysty pochód narodowy. Podczas gdy zorganizowane bandy opryszków oraz patrole Sicherheitswehry z szablą w ręku starały się niedopuścić do miasta napływający lud, przed gmachem konsulatu polskiego zebrał się około 4 popol. motłoch miejski, jako pierwszy zwiastun całego zajścia. W konsulacie zjawił się podejrzany osobnik, który zażądał odszkodowania za rzekome zniszczenie kapelusza. Zaledwie zdołano go usunąć

rozpoczęła się awantura uliczna,

tłum łobuzów i robotników rozpoczął bombardować szyby konsulatu, a jeden z chłopców wdarł się na mur, aby Orła zerwać. Na balkonie pochwycił go jeden z urzędn., ale chcąc uniknąć starcia, natychmiast wypuścił go na wolność. Pomimo to przy głośnych okrzykach tłumu w obecności Reichswehry, która bezczelnie całemu zajściu się przypatrywała,

udało się opryszkom godło polskie zerwać.

Posypały się kamienie, wybito kilka szyb, jedną osobę zraniono. Banda opryszków poczęła przeskakiwać przez mur i tłumnie wdarła się do kuchni, tak, że zaledwie był czas zamknąć drzwi prowadzące do pokojów. Tłum próbował drzwi wyłamać. Pojawił się komisarz angielski, którego obecność powstrzymała na razie motłoch od gromadnego wtargnięcia. Zostali jedynie

wpuszczeni parlamentarze

dwaj oficerowie Sicherheitswehry, jeden przedstawiciel robotników i jakiś leśnik, którzy zażądali wydania rewolwerów, jakie widzieli przez okno u członków konsulatu, a także zdjęć fotograficznych, które były zrobione w konsulacie na godzinę przed samem zajściem. Aby nie dopuścić do starcia, konsul zgodził się na powyższe bezprawne żądanie i wydał rewolwer i filmy, które wyrzucono przez okno tłumowi,

To nie zadowoliło opryszków,

którzy domagali się wpuszczenia do konsulatu i po zwolenia przeszukania domu, gdzie — jak utrzymywali — jest ukryta broń. Oficerowie Sicherheitswehry poparli te żądania tłumu. Wówczas komisarz angielski zaproponował konsulowi

przysłanie wojsk koalicyjnych,

na co ten z początku nie chciał się zgodzić, przypuszczając, że tłum da się uspokoić. Gdy jednak tłum zaczął przybierać coraz groźniejszą postawę, wówczas sprowadzono wojsko koalicyjne. Należy zaznaczyć, że ludzie, którzy wtargnęli do konsulatu

zabrali to co im popadło rękę wpadło,

a mianowicie: **dwie lampki elektryczne, dwa damskie kapelusze, srebrny woreczek z 200 markami, portmonetkę z 50 markami a nawet kawałek mydła. W związku z powyższym wypadkiem został generalny konsul tego wieczora przyjęty przez międzysojuszniczą komisyę** rządzącą i plebiscytową. Na wszystkich prawie drogach, prowadzących do Opola zaszły w ciągu 2. maja krwawe starcia pomiędzy spokojnie podążającą na pochód ludnością, a uzbrojonemi bandami niemieckiemi, które nie chciały jej wpuścić do miasta. Dotąd

skonstatowano kilkanaście wypadków poranienia.

Zaznaczyć należy, że **attache konsulatu hr. Grocholski**, wysłany przez konsulat do Warszawy 6. bm. zmuszony był potajemnie o godzinie 5 rano opuścić lokal konsulatu i drogą przez G. Śląsk jechać automobilem w towarzystwie oficera francuskiego i urzędnika konsulatu.

Cały konsulat od 2. maja faktycznie był internowany,

gdyż przy ukazaniu się na ulicy któregoś z jego urzędników, Niemcy urządzali natychmiast napad. Konsulat zostaje pod ochroną wojska koalicyjnego.

NIEMCY CHCĄ SKOMPROMITOWAĆ POLSK. KOMISARZA GÓRNO-ŚLĄSKIEGO

Warszawa, 10 maja.

(Telef.) (m) Niemcy, obawiając się utraty Górnego Śląska, chwytają się wszelkich środków, aby tylko osłabić naszą akcyę plebiscytową. Do tego celu służy akcyja za protestującym strajkiem powszechnym na Górnym Śląsku, który ma na celu sterroryzowanie alianckiej komisyi plebiscytowej, dalej stałe zatrzymywanie transportów żywnościowych idących z Polski dla ludności polskiej Górnego Śląska, organizacya bojówek niemieckich, rekrutujących się z członków Sicherheitswehry, dysponujących jej materyałem wojennym, a wkońcu ataki, mające na celu skompromitowanie polskiego komisarza plebiscytowego p. Korfantego. Prasa hakatystyczne Górnego Śląska ośmieliła się nawet wystąpić z twierdzeniem, że p. Korfanty był za czasów Rosyi carskiej szpiegiem, przyczem zapowiedziała ogłoszenie dokumentów w tej sprawie. P. Korfanty jednak, nie dając się zastraszyć, oświadczył odrazu, że staje do dyspozycyi każdej chwili wobec sądu, poza tem zaś za dostarczenie owych dokumentów o swojej działalności szpiegowskiej wyznaczył kwotę 100.000 marek, którą złożył w banku.

44 transportowców dla Polski w drodze.

Warszawa, 10. maja.

(Telef. (m) Otrzymane z Gdańska wiadomości, stwierdzają, że na miesiące maj i czerwiec br. zapowiedziane jest przybycie **44 okrętów transportowych z transportami przeznaczonymi dla Polski.**

DR. J. TWARDOWSKI — KOMISARZEM POLSKIM W GDAŃSKU.

Warszawa, 10. maja.

(Telef.) (m) W warszawskich kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że na miejsce p. Biesiadeckiego, którego ustąpienie jest już podobno zadecydowane, przedstawicielem dyplomatycznym i komisarzem Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku ma być mianowany **dr. Juliusz Twardowski** były szef polskiego urzędu likwidacyjnego we Wiedniu.

HR. OBERNDORFF NIE PRZYJECHAŁ.

Warszawa, 10. maja.

(Telef.) (m) Wbrew kursującym pogłoskom mogę stwierdzić, że dotąd niema w Warszawie niemieckiego charge d'affaires hr. Oberndorffa. Polskie sfery oficyalne nic nie wiedzą o przybyciu hr. Oberndorffa ani też o terminie jego przyjazdu. W Warszawie znajduje się tylko niemiecki radca legacyjny, który jednak oficyalnie nie bywa w ministerstwie.

WŁOCHY ODSTĄPIĄ POLSCE SZEŚĆ TORPEDOWCÓW.

Lyon, 10 maja.

(PAT.). Rad. Admiralicya włoska oświadcza, że jeśli Francya odda Włochom część okrętów z floty wydanych przez Niemcy, Włosi odstąpią Polsce 6 torpedowców, które mają być oddane Brazylii.

PRZECIW DYKTATURZE WILSONA.

Wiedeń, 10. maja.

(Telef.) (fr) Z Waszyngtonu donoszą: Senat a nawet cała ludność Stanów Zjednoczonych występuje gwałtownie przeciw Wilsonowi i jego polityce. Coraz częściej odzywają się głosy żądające odebrania Wilsonowi władzy dyktatorskiej powierzonej mu na czas wojny, a której to władzy Wilson za żadną cenę nie chce się zrzec. Trzymając się jej uparcie rządzi zapomocą „zwaryowanego rządu przeciw wszelkim zasadom rozumu".

CARANZA UCIEKA.

Poldhu, 10 maja.

(PAT.) Z Ameryki nadchodzą wiadomości, że gen. Benjamin Hill zajął miasto Meksyk, a wojska Caranzy uciekają w popłochu.

Paryż, 10 maja.

(PAT.) Rad. Z Nowego Jorku na podstawie wiadomości z El Paso donoszą, że rewolucyoniści owładnęli Meksykiem i że Caranza ucieka w kierunku Vera Cruz.

POD KONTROLĄ LIGI NARODÓW.

Lyon, 10 maja.

(PAT.) „Echo de Paris" podaje, że miejsca święte w Palestynie będą pozostawać pod kontrolą Ligi Narodów.

PODRÓŻ BELG. PARY KRÓLEWSKIEJ AEROPLANEM.

Lyon, 10 maja.

(PAT.). Rad. Z Londynu donoszą, że przybył tam z Brukseli król i królowa belgijscy. Podróż odbyli w 2 aeroplanach. W rezerwie był także trzeci aparat.

Ze zjazdów warszawskich.

ZJAZD MŁYNARSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 maja.

(Telef.) (m) Odbyło się tu walne zebranie związku młynarzy polskich z udziałem przedstawicieli z Małopolski i Poznańskiego. Ze sprawozdania złożonego z działalności Związku w roku ubiegłym znać szybki rozwój organizacyi, która zdążyła utworzyć całą sieć oddziałów prowincyonalnych, dalej komisyę dla spraw młynarskich przy ministerstwie aprowizacyi oraz otoczyć opieką cały przemysł młynarski. Zjazd uchwalił jednomyślnie statut kooperatywy handl.-wytwórczej Związku. Zadaniem tej kooperatywy byłoby zaopatrywanie młynarzy polskich w maszyny i utensilia młynarskie oraz pośrednictwo komisowe w nabywaniu tych rzeczy.

OBRADY WŁAŚCICIELI DRUKARŃ KONGRESÓWKI I MAŁOPOLSKI.

Warszawa, 10. maja.

(Telef.) (m) Odbył się tu zjazd właścicieli drukarń z Kongresówki i Małopolski. Po szczegółowych naradach nad ważnemi sprawami przemysłu drukarskiego uchwalono powołać do życia ogólny polski związek właścicieli drukarń litografii i introligatorni.

Może się coś dziać bez wiedzy Anglii, ale nic przeciw niej!

Wyniki konferencyi w San Remo stwierdzają hegemonię Anglii.

Nauen, 10 maja.

(PAT.) „Koeln. Ztg." konstatuje na podstawie wyników konferencyi w San Remo, że światowa hegemonia Anglii wyszła tam po raz pierwszy na jaw. **W przyszłości może się coś dziać bez wiedzy Anglii, ale nic przeciw Anglii.** Ruch islamski nie jest dla Anglii niebezpieczny, ponieważ świat mahometański jest pod względem religijnym i narodowym rozbity. Anglia trzyma w swej ręce Konstantynopol, Kairo, Mekę, Medynę, Bagdad i Delhi. **Osłabienie Rosyi w Europie i związanie jej ręki w Azyi przez Japończyków, dało Anglii wolną rękę w Europie, Afryce i Azyi.**

EUROPA ZADŁUŻA SIĘ W JAPONII.

Lyon, 10 maja.

(PAT.). Z Waszyngtonu donoszą, że Japonia poczyniła kroki celem stworzenia konsorcyum banków ze względu na pożyczkę, którą ma się udzielić Finom. Japonia zgadza się na warunki, stawiane przez Anglię, Amerykę i Francyę.

KRONIKA

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek 11 maja o g. 7 po raz pierwszy „Południca" dramat w 3 aktach Leopolda Staffa z pp. Żmijewską, Wernicz, Kwiatkiewiczowa, Okornickim (25 letni jubileusz), Rydzewskim i Kozłowskim w rolach głównych.

We środę 12 maja „Opowieści Hoffmana" opera Offenbacha z pp. Bandrowską, Łowczyńskim, Okońskim, Ostrowską, Olgą Guglewicz (debiut), Kasprowiczową, Folańskim.

We czwartek 13 maja o 3'30 po raz 6 „Sekretarzyk czy panna" kom. 5 akt. Zofii Wojnarowskiej.

We czwartek 13 maja o godz. 7 „Rycerskość wieśniacza" opera w 1 akcie Mascagniego z pp. Małecką, Lipowską, Wolińskim i Sieroszewskim; „Pajace" opera w 2 akt. z „prologiem Leoncavalla z pp. Marynowiczówną, Okońskim, Sieroszewskim i Wiklińskim.

—o—

W hołdzie Naczelnikowi. Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki wysłał do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego następującą depeszę: Naczelnik Państwa, Naczelny Wódz, miejsce postoju. W dzisiejszej chwili, gdy oręż Polski święcąc wspaniałe tryumfy na dalekich kresach okrywa się światową sławą, niech mi będzie wolno złożyć do rąk Twoich Panie Naczelniku hołd i szczery podziw dla umiłowanej naszej Armii pod Twoim przewodem walczącej i dać wyraz radości, jaka głębokiem echem rozbrzmiewa w sercach mieszkańców kraju. Gałecki.

Zawieszenie pism niemieckich. (PAT.) Aż do odwołania nie wolno w Alzacyi i Lotaryngii wychodzić dziennikom niemieckim.

Naczelnik Państwa zamianował profesora nadzwyczajnego etnologii i antropologii w Uniw. lwowskim, dra Jana Czekanowskiego, profesorem zwyczajnym, a profesora nadzwyczajnego literatury polskiej w Uniw. Warszawskim, dra Juliusza Kleinera, prof. zwyczajnym tegoż przedmiotu w Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie.

Promocya. W marcu br. odbyła się w tutejszym Uniwersytecie promocya Romana Grzymały Piątkowskiego na doktora praw.

Z żałobnej karty. Aron Menkes, właściciel księgarni, jeden z najstarszych i na polu antykwarskiem wielce zasłużony kupiec umarł wczoraj w 74 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 2 po południu z domu żałoby przy Zyblikiewicza l. 21.

(—) **Wydalił się z domu.** Marya Szatyńska, zamieszkała przy ul. Kętrzyńskiego l. 37 zawiadomiła policyę, iż syn jej 3-letni Genio wydalił się wczoraj rano z domu i do wieczora nie powrócił. Dziecko ubrane było w czarny płaszcz, bucik i kapelusz.

(—) **I tam znaleźli.** Z zamkniętej stajni przy ul. Pijarów l. 66, skradziono minionej nocy znaczniejszą ilość artykułów spożywczych, dwa kożuchy i podbicie na futro wartości 6500 kor.

—o—

KOMUNIKATY.

Pięćsetną rocznicę zgonu Rafaela, obchodzoną uroczyście na całym świecie, uczci Lwów we środę odczytem znakomitego estety Leona hr. Pinińskiego. Odczyt, ilustrowany kilkudziesięcioma przeźroczami, odbędzie się w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego we środę 12 bm. wieczorem i zgromadzi zapewne tłumy wykwintnej publiczności. Bilety wstępu nabywać można w sekretaryacie Kasyna miejskiego, w dniu odczytu przy kasie. Dochód z odczytu przeznaczony jest na „Tydzień polskiego Czerwonego Krzyża".

Wieczór autorski Józefa Wittlina odbędzie się 12 bm. w sali odczytowej Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska) o 7 wieczorem, staraniem grupy Formistów, której wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem. Jest to pierwszy z cyklu odczytów i wieczorów, zamierzonych w ramach wystawy. Prelegent odczyta szereg niedrukowanych utworów poetyckich i urywki z przekładu Odyssei Homera. Dochód na Spiż i Orawę. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni H. Altenberga, G. Seyfartha, E. Wendego i Ski. (Htel George'a).

Z Teatru miejskiego. We środę w roli Olimpii w „Opowieściach Hoffmana" wystąpi po raz pierwszy p. Ola Guglewiczówna, uczenica prof. Czesława Zaremby.

Wyjazd Teatru Wodewilowego na kresy. Na życzenie województwa podolskiego i dowództwa miasta teatr wodewilowy wczoraj wyjechał do Kamieńca Podolskiego, gdzie grać będzie przez cały tydzień. Wobec tego na ten czas gmach został zamknięty. O rozpoczęciu dalszych przedstawień doniosą afisze.

Lwowski Teatr Wodewilowy w nowej szacie. Z dn. 13 maja obejmie dyrekcyę Teatru wodewilowego znany i ceniony artysta operetki krakowskiej, p. Władysław Ochrymowicz, który szeregiem swych występów we Lwowie, Krakowie, Warszawie, zyskał liczne aplauzy prasy oraz uznanie i sympatyę publiczności. Towarzyszy mu pani Teodozya Wandyczowa, primadonna operetki warszawskiej i krakowskiej. Nowa tedy dyrekcya prócz bogatego, najnowszego repertuaru operetkowego, przynosi pierwszorzędny zespół artystyczny, a to, że kierownictwo i reżyserya teatru spoczywają w doświadczonych rękach Bolesława Folańskiego, artysty naszej sceny, wróży tej placówce niebywałe powodzenie. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w czwartek, 13 maja przy współudziale całego zespołu.

Koncert w ogrodzie Jezuickim na dochód Czerw. Krzyża odbędzie się we wtorek między 5 a 7-mą wiecz. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp do ogrodu bezpłatny, podczas koncertu panie będą zbierały datki do puszek na rzecz tygodnia Czerw. Krzyża.

Lwowska Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza: W myśl rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów oznajmia się, iż urząd pocztowy Wołkowysk 2, Ziemi Grodzieńskiej, podjął służbę telegraficzną i telefoniczną, którą pełni w ograniczonych godzinach dziennych.

—o—

Zbiórka na rękodzielniczą bursę dla dziewcząt sierót, odbędzie się 13 b. m. w święto Wniebowstąpienia. Cel tak piękny, znajdzie, można się spodziewać poparcie u Szan. Publiczności. Zaprasza się zarazem chętne i interesowane osoby, aby się zgłosiły po odbiór puszek wn środę 12 maja od godz. 4—7 w Głównej Kasie Oszczędności, przy ul. Legionów. **Nawet w razie niepogody zbiórka się odbędzie.** 1403

—o—

W ogrodzie **Kościuszki (Pojezuickim)** otwiera z dniem 15 maja Ludwikowski teatrzyk letni pod nazwą: **„Chochlik lwowski".**

—o—

Żeńskie gimnazyum realne Cypryany Brückówny we Lwowie, otrzymało prawo publiczności. 1411

KOMUNIKAT.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 358/20. **We Lwowie, dnia 9. V. 1920**

Cukier.

Magistrat wzywa P. T. Kupców, **kierowników** Konsumów oraz Zakładów i Instytucyi, **by podjęli karty poboru na cukier w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11, II. p. w następującym porządku:**

dnia 11. maja kupcy,

dnia 12. maja kierownicy Konsumów, Zakładów i Instytucyi.

Karty cukrowe realizowane będą w racyi po 25 dkgr. cukru białego na osobę w cenie po 39 kor. za jeden kilogram bez opakowania.

Karty cukrowe jak w poprzednich miesiącach muszą być opatrzone imieniem i nazwiskiem, adresem, tudzież liczbą legitymacyi spożywczej.

P. T. Mężowie zaufania zechcą podjąć karty cukrowe w odnośnych biurach okręgowych w sobotę dnia 15. maja 1920 r. celem rozdawnictwa między mieszkańców, za ściągnięciem 10 fenigów od każdej kartki. 136

Ekonomista.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 maja.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank akc. związkowy IV i V em. 400—30	350—	—
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu		

400—24	427·—	·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	560·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	339 70	—·—
Bank powszechny kredytowy 200—10	213 50	—·—
Bank przemysłowy 400—20	441·—	448·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—30	395·50	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browarów lwowskich 500—60	770·—	—·—
Tow. akc. Chodorów zredukowane 200—0	700·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—6	420·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“ 200	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“ 400—100	8400·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	700·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1540·—	—·—
Polska nafta 700	980·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	392·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—80	2520·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	350·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“ 200—6	630·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza 400—00	1505·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	1505·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—16	322·—	—·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	70·—	70·70
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	71·95	72·62
Bank hip. gal. 4 prc.	70·70	71·10
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	71·40	72·10
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	72·10	72·80
Bank kraj. gal. 4 prc.	70 70	71·40
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	71·75	72·45
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	69 125	69·825
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	70·70	71·40

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	70·35	71·05
Komun. Banku kraj. 4 prc.	67·025	67 725
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	67·25	67·75
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	68·50	70·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	66·50	67·20
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	66 50	67·20
Poż. kraj. galic. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	67·33	70·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	69 30	70·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	69·30	70·—
Poż. m. Lwowa z r. 1895, 1900, 1911 4 prc.	65 10	65·80

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	224·—	238·—
„ „ (po 500)	227 50	241·50
„ drobne	199 50	213 50
Ruble Dumskie (po 1000)	49·—	59·50
„ dumskie (po 250)	38 50	39 20
Karbowance (po 1000)	16 50	17·50
Grzywny (po 500 i wyższe)	10·50	17·50
100 franków franc.	1085·—1225 —	
100 franków szwajc.	2800·—3000·—	
1 funt szterlingów	700·—	770 —
1 dolar ameryk.	192 50	206 50
1 dolar kanad.	15 ·50	161·50
Marki niemieckie po 1000	374·50	388·50
100 marek niem.	364 —	373·—
Lei rumuńskie po 500	301 —	315·—
Lei rumuńskie drobne	266·—	280·—
Liry włoskie	735·—	875·—
Czeskie korony	269·50	283·50
Korony austr. niem. stempl.	70·—	84·—

Dewizy.

Wypłata dewiz Londyn	700— 770	—
„ „ Paryż	1120— 260	—
„ „ Zurych	2340 —3220	
„ „ Pragę	332·50—346·50	340
„ „ Wiedeń	84—98	89·40, 89·75
„ „ Berlin	375·50—395·50	385
„ „ Nowy Jork	178·50—19[illegible]	184

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 11 maja.

Na dzisiejszej giełdzie ruch bardzo ożywiony. Widoczną była wyraźna tendencya zwyżkowa.

Ruble i dolary podskoczyły o 10 punktów, uzyskując końcowy kurs 239, względnie 198 Mk. p., dwie 7 punktów i notowały 246.75, a dolary zaledwie dwa punkty, notowały bowiem jako najwyższy kurs 193 Mk. p. Były zatem w Warszawie tańsze aniżeli we Lwowie.

Kraków notował dzisiaj transakcye w dolarach po równych kursach z lwowskimi, widocznie więc podczas trwania giełdy krakowskiej kursa warszawskie nie były jeszcze znane.

Dewiza na Berlin wykazuje na wszystkich giełdach ogromną hausę, we Lwowie sprzedawano ją po 385 Mk. p., czyli o 30 punktów powyżej ostatniej notatki, w Krakowie płacono 412 Mk. p., a w Warszawie 402, czyli o 20 punktów powyżej ostatniego kursu.

Dewiza na Wiedeń we Lwowie i w Krakowie podrożała, dokonano bowiem na obu giełdach większych transakcyi po kursie 129 K.

Dewiza na Pragę kosztowała we Lwowie 480 K, podczas gdy w Krakowie płacono 525 K.

Lei rumuńskie, które notowały ostatnio w Warszawie 320 Mk. p., notują dzisiaj 345 Mk. p., podczas gdy we Lwowie można było dzisiaj je nabyć po kursie 316 Mk. p.

Zainteresowanie akcyami przemysłowemi na giełdzie lwowskiej żywsze. Dokonano transakcye w akcyach Banku przemysłowego po kursie 635 K., a nowo emitowane akcye „Oikos“ kupowano po 3428.50 K.

Poza giełdą wczoraj poszukiwane były karbowańce, za które płacono po 27 Mk. p. za 100, wskutek wielkiego przypływu tej waluty na targu dzisiejszym w godzinach południowych spadł kurs na 21.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. maja.

(PAT.) Giełda warszawska z 10 bm. Obroty olbrzymie przy tendencyi bardzo mocnej na początku a cokolwiek słabszej pod koniec. Ruble, marki niemieckie i akcye zyskały na kursie. Ruble carskie 247, ruble dumskie 56'5, franki 12'6, dolary 190, czeki na Berlin około 390, na Paryż 2'8, na Londyn 765.

—o—

OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

ROZMAITE

Nakładem „Spółki Akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.